Rok XVII. Lwów, 1. Grudnia 1903. Nr. 12.



Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.
Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 26. I. piętro).

Przedpłata:
W miejscu: rocznie 4·80 koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron
„ półrocznie 2·40 „ | „ półrocznie 2·80 „
Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

I. Część urzędowa.

Wykaz

związkowych straży pożarnych, które zalegają z wkładkami.

	Koron
Augustdorf	2·—
Baligród	1·20
Besko	7·20
Bestwina	4·—
Białobużnica	4 20
Bircza	15·—
Błażowa	6·40
Borowa	5·—
Brzozów	4·40
Buczacz	2·—
Budzanów	12·40
Chołojów	9 60
Cieszanów	4·—
Czaniec	3·60
Dankowice	3·40
Dolina	8·—
Dukla	10·40
Grodzisko	4·60
Halicz	3·40
Hodowica	5·60
Huczko	4·80
Husiatyn	5·60
Jabłonów	1·60
Jagielnica	3·20
Jezierzany	8·—
Kamionki Wielkie	2·80
Kołomyja	2·80
Kopyczyńce	16·—
Kleparów	2·40
Kulików	2 60
Lanckorona	4·80
Leżajsk	4·40

	Koron
Lubycza król.	1·20
Lutowiska	3·—
Łuczyce	4·—
Maków	15·20
Maryampol	2.40
Mikołajów	5·60
Mokrzyszów	4·—
Monasterzyska	12·60
Nadwórna	7·40
Nawarya	4·—
Niżniów	4·—
Niestanice	9·60
Okocim	5·60
Olesko	2·40
Ostrów	13·20
Piekary	4·—
Pistyń	6·40
Pławo	4·60
Podhajce	5·20
Powitno	2·40
Oleszyce	6·—
Radłów	6·—
Radziechów	7·40
Rawa Ruska	4·40
Ropczyce	4·—
Rzędzianowice	8·40
Rzeszów	16.80
Rzochów	3·60
Sąsiadowice	2·80
Sędziszów	6·—
Skole	9·80

	Koron
Skowierzyn	18·40
Sołotwina	4.—
Sokołówka	4·—
Spasów	6·—
Stojanów	5·—
Strzałki	16·—
Tarnawica polna	6·40
Tarnobrzeg	7·20
Tartaków	3·60
Toki	9·20

	Koron
Trzebinia	2·60
Tymbark	4·—
Wola pławska	8·40
Wola mielecka	5·20
Wojnicz	6·40
Zabłocie	11·20
Zakliczyn	3·40
Zaleszczyki	12·—
Żółtańce	2·60
Złotniki	5·—

Wykaz

straży pożarnych, które przystąpiły do Kasy Zapomóg, a nie przesłały

1) wykazu członków i wkładki:

Borowa, Buczacz, Bircza, Chołojów, Cieszanów, Dolina, Dukla, Grodzisko, Horodenka, Husiatyn, Kulików, Łodygowice, Maryampol, Maków, Ostrów, Piwniczna, Peczeniżyn, Podhajce, Pławo, Rzeszów, Radziechów Ropczyce, Rymanów, Stojanów, Sieniawa, Stryj, Skowierzyn, Tarnawica polna, Tarnobrzeg, Wola pławską, Wojnicz, Zawałów, Zaleszczyki, Zabłocie;

2) wykazu członków:

Czaniec, Dubiecko, Dziekanowice, Halicz, Lisiagóra, Myślenice, Rudnik, Radłów, Stanisławów, Ustrzyki dolne, Zakliczyn, Żółkiew, Strzyżów, Rybotycze, Dębica, Bełz;

3) wkładki:

Niestanice, Przecław, Złotniki.

Wykaz

zapłaconych wkładek w czasie od 26 października do 26. listopada 1903.

Kasa Zapomóg. Ochotnicza straż pożarna: Bestwina 8·— K., Dziekanowice 6·— K., Dankowice 6·— K. Kamionka strumiłowa (dodatkowo) 0·80 K., Halicz 7·20 K., Jezierzany 6·— K.

Zwykłe wkładki: Ochotnicza straż pożarna: Jawornik 6·40 K., Drohobycz 2·60 K., Wiśniowczyk 3·20 K., Trembowla 6·— K.. Dziekanowice 3·— K., Biecz 4·— K., Baranów 3·— K., Knihinin 2·80 K., Skawina 4 — K., Jeziorzany 3·— Starawieś 3·— K.

L. 1529.

ODEZWA

do związkowych straży pożarnych
względem
strażackiej Kasy pogrzebowej.

Z dniem 1. stycznia 1904 r. wejdzie w życie przy Kasie Zapomóg Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych także **Strażacka Kasa pogrzebowa.**

Celem tej nowej Kasy pogrzebowej jest przy możliwie nizkiej opłacie zapewnić strażakom stałą wypłatę dla ich rodziny, po śmierci, spowodowanej nietylko wypadkiem w służbie strażackiej, lecz śmierci w ogólności.

Należenie do Kasy pogrzebowej jest dla każdego członka straży pożarnej *dobrowolne*, wszakże należeć może do tej Kasy tylko strażak, należący do Kasy Zapomóg.

Wypłata pośmiertna wynosi:

a) 400 K po skończonych 5 latach należenia do Kasy;
b) 320 „ po 4 latach;
c) 240 „ „ 3 „
d) 160 „ „ 2 „
e) 80 „ „ 1 roku należenia do Kasy.

Należytość pośmiertna wypłacać się będzie żonie lub prawym dzieciom, a tylko w razie braku tychże osobie za życia wskazanej przez członka Kasy pogrzebowej, lub tej osobie, która się pielęgnowaniem członka w razie choroby i pogrzebem nieboszczyka zajęła.

Opłaty uczestników wynoszą:

a) po 4 K. na rzecz funduszu rezerwowego z góry płatne jako wpisowe;

b) po 2 K. rocznie, płatne w miesiącu styczniu każdego roku.

Kto w miesiącu styczniu wkładki rocznej nie opłaci, przestaje być uczestnikiem Kasy, a wstępując ponownie stanie na równi z nowo wpisanymi uczestnikami.

Wydanie regulaminu dla Kasy pogrzebowej nastąpi, skoro do tej Kasy przystąpi 1000 uczestników; gdyby to do końca roku 1904 nie nastąpiło, poweźmie dalsze postanowienie Rada zawiadowcza, ewentualnie zwróci wkładki za r. 1904.

Dopóki fundusz rezerwowy Kasy pogrzebowej nie wyniesie 20,000 K., a liczba uczestników 2.000, może nastąpić zmiana postanowień zasadniczych albo w kierunku zniżenia wypłat pośmiertnych, albo podwyższenia opłat uczestników.

Fundusz rezerwowy Kasy pogrzebowej składa się z wpisowego i darów.

Podawszy do wiadomości powyższe zasadnicze postanowienia Rady zawiadowczej z dnia 24. października b. r. względem organizacyi tej Kasy, wzywamy Szanowne Wydziały, aby bezzwłocznie uwiadomiły członków Towarzystwa o powstaniu Kasy pogrzebowej, przedstawiły im cel tejże i korzyści i aby przedłożyły nam wykaz członków, którzy do tej Kasy przystąpili, przy równoczesnem przesłaniu wpisowego i wkładki na rok 1904.

Sekretarz: *Antoni Szczerbowski.* Zastępca Naczelnika: *Dr. Alfred Zgórski.*

Odpis

okólnika Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 2. listopada 1903 L. 80839 do wszystkich wydziałów powiatowych. (74).

W myśl postanowień §. 36. ustawy z 10. lutego 1891 dz. u. kr. Nr. 18. mają kary pieniężne, nakładane za przekroczenie tej ustawy, wpływać do funduszu utrzymania rekwizytów ogniowych w gminie.

Tymczasem podług relacyi Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych z 2. września 1903. L 1863., kary powyższe zarachowują gminy do funduszu ubogich.

Wydział krajowy wzywa przeto Wydział powiatowy, aby do wszystkich gmin miejskich i małomiasteczkowych wydał stosowne zarządzenie i czuwał nad tem, iżby grzywny nakładane za przekroczenia ustawy ogniowej z r. 1891, wpływały wyłącznie do funduszu utrzymania rekwizytów pożarnych w odnośnej gminie.

Okólnik Wydziału Krajowego z dnia 26 października 1901 L. 85.459. do Wydziałów powiatowych. Pismem z d. 19. września b. r. l. 1977. doniósł nam kraj. Związek ochotniczych straży pożarnych we Lwowie, że z małymi wyjątkami Wydziały powiatowe nie wykonują ściśle tut. reskryptów wydanych w sprawie statystyki pożarnej.

Odnośnie do tut. reskryptów z 21. sierpnia 1896 l. 51.501 i z 4. stycznia 1897 l. 77.689 Wydział krajowy wzywa przeto Wydział powiatowy, ażeby, o ile to dotąd się nie dzieje, wydał stosowne zarządzenie i czuwał nad tem, iżby Zwierzchności gminne pod zagrożeniem środków dyscyplinarnych najpóźniej w dniach trzech zawiadamiały Wydział powiatowy o każdym wypadku pożaru, podając przytem o ile możności dokładną wysokość zrządzonej przez pożar szkody, tudzież wysokość kwoty ubezpieczenia spalonych przedmiotów.

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

O ekonomicznem znaczeniu ubezpieczenia od ognia

(Z XII. Rocznika asekuracyjno-ekonomicznego).

Z okazyi dyskusyi nad reformą szkolnictwa powstał za granicą od kilku lat specyalny rodzaj literatury, która w całym szeregu broszur, artykułów i odczytów domaga się wprowadzenia nauk ekonomicznych i społecznych do systemów szkolnych.

Że ruch ten zaczyna się u nas objawiać, dowodem tego są liczne artykuły, zamieszczane w ostatnich latach, a szczególnie w r. z. w „Czasie“ i innych dziennikach polskich, które omawiały potrzebę wprowadzenia nauk gospodarczo społecznych w szkołach ludowych i średnich, oraz reformę studyum prawniczego na uniwersytetach.

Ze wszystkich tych pism przebija się skarga na brak wykształcenia i wychowania ekonomicznego, który jest powodem, że kraj nasz nie może się podnieść materyalnie.

Przy dzisiejszych zawiłych stosunkach życia potrzebuje każdy zasad nauki gospodarstwa społecznego, kto — jak słusznie zaznacza autor broszury „Uiber die Nothwendigkeit volkswirthschaftlicher und rechtwissenschaftlicher Bildung des Technikers“ chce rozumieć wypadki świata i w walce stron o swoje interesa wyrobić sobie własny sąd. Prawa gospodarcze są czynnikami potęgi społeczeństwa, które tak samo rządzą naszem życiem jak prawa przyrody rządzą wszechświatem. Musi się je i ich rodzaje działania znać, jeżeli się chce rozumieć budowę dzisiejszego naszego społecznego porządku, powstanie, rozwój, istotę, oraz cel wszystkich urządzeń wielokształtnego życia publicznego i państwowego.

Zanim zatem doczekamy się na punkcie wykształcenia ekonomicznej formalnej reformy szkolnictwa, która z natury rzeczy nie może szybko nastąpić, jest obowiązkiem moralnym wszystkich ludzi, którym dobro kraju na sercu leży, starać się przynajmniej w pojedynczych artykułach, odczytach i tp. obznajmiać szersze koła z różnemi gałęziami nauk społecznych i dążyć do prostowania mylnych pojęć w tej dziedzinie, jakoteż do popularyzowania w ten sposób tych nauk, które w języku polskim ukazują nader powolny i skąpy dorobek literacki.

W tej myśli oraz ze względu, że mieliśmy sposobność przekonania się, iż w dziedzinie ubezpieczeń ze stanowiska ich znaczenia ekonomicznego panują niestety u nas jeszcze w wielu kołach mylne zapatrywania, powzięliśmy zamiar wykazania, względnie przypomnienia za pośrednictwem niniejszego artykułu, jak wielką doniosłość ekonomiczną ma instytucya ubezpieczenia od ognia.

* * *

Jakie rozmiary zajęło obecnie w organizmie społecznym ubezpieczenie od ognia, dowodzą odnośne cyfry statystyczne poszczególnych państw.

I tak np. w jednym tylko państwie niemieckiem wynosiła przy końcu r. 1899 wedle urzędowej statystyki wartość ubezpieczona w zakładach asekuracyjnych o charakterze publicznym, (rządowych, krajowych etc.) 47.8 miliardów marek. Odnośna cyfra dla zakładów prywatnych jest niekompletna, gdyż licznych, przeszło 300 istniejących wzajemnych Towarzystw, tylko 13, dla których dostateczne sprawozdania istnieją, mogły być uwzględnione. Wartość ubezpieczona w (28) Towarzystwach akcyjnych wynosiła z końcem 1899 roku 73·9 miliardów, wartość zaś ubezpieczona w 13 wzajemnych Towarzystwach wynosiła w tym samym czasie 10·5 miliardów marek. W całości wykazuje państwowa statystyka wartości ubezpieczonej 130 miliardów marek, prawdziwie olbrzymią cyfrę, jeżeli się zważy, że wartość ziemi w Niemczech oceniają na 65 miliardów marek. Wynagrodzeń wypłaciły wspomniane zakłady w r. 1899 okrągło 133 miliony marek. Do tego należy dodać jeszcze wynagrodzenia dla straży ogniowych i dla innych publicznych celów, sumy, które także wynoszą miliony marek.

Ten jeden przykład dowodzi jasno jak wielkie znaczenie ma ubezpieczenie od ognia dla całego gospodarczego życia.

Ekonomiczny pożytek ubezpieczeń ogniowych nie polega jednak wyłącznie na wypłacie wynagrodzenia, które w razie nieubezpieczenia przepadłoby osobom, pogorzelą dotkniętym i w następstwie stałoby się w wielu, a może w przeważnej liczbie wypadków powodem ich ruiny majątkowej. Ta osobisto-gospodarcza strona ubezpieczenia od ognia ma raczej jeszcze wybitne społeczno-ekonomiczne znaczenie o tyle, o ile ubezpieczenie nie tylko przysparza środków do wynagrodzenia przedmiotów zniszczonych, lecz także działa produkcyjnie i chroni wprost od szkód społecznych. Ottov. Boenigk słusznie mówi w tym względzie: „Pożytek, który przez to powstaje dla gospodarstwa społecznego, można nazwać dosyć znacznym, jeżeli się zważy, że z bezpieczeństwem od ognia tak jak z ubezpieczeniem ogniowem powstaje zwiększona chęć do budowania domów, a znimi wzrasta kultura (przynajmniej można to w ogólności twierdzić)“.

W dalszym ciągu mówi Boenigk: „Oprócz ubezpieczonego ma jeszcze cały szereg innych osób interes w ubezpieczeniu domu od ognia, przedewszystkiem

z natury rzeczy ci, którzy są także współwłaścicielami, a więc wierzyciele, potem jednak również wszyscy ci, którzy przez zniszczenie dobra albo zubożenie obecnego właściciela mogliby być poszkodowani. Jak wielkie to może być koło tych osób interesowanych uczy najlepiej pożar fabryki, przy czem oprócz właściciela i wierzycieli bywa zwykle srogo dotkniętych kilkuset robotników i handlarzy wraz ze swojemi rodzinami.

Wierzyciel, jako najbliżej interesowany i jako ten, którego spotkało także *lucrum cessans*, a nie, jak innych poszkodowanych tylko *damnum emergens*, ma wcale znaczne korzyści już przed ogniem, są one bowiem analogiczne z korzyściami ubezpieczonego. Także i wierzycieli uwalnia ubezpieczenie ogniowe od przypadku, od troski; interesa wyswobadzają się przez to z więzów, które wkłada na nie ciągła troska, że dłużnik może przez noc zubożeć, swoboda działania rodzi się tam. gdzie jej przedtem z istoty rzeczy nie było, a rozszerza i wzmacnia się tam, gdzie już była w zawiązku. Kapitał ma więc sposobność do korzystnej lokacyi, jednostka nie traci swoich procentów, gdyż nie tylko hipoteka gruntowa, lecz także hipoteka domów staje się zdatną dla kredytu. Tak jak potrzeba kredytu prowadzi właściciela domu do tego, aby przystąpił do ubezpieczenia od ognia, gdyż bez niego nie znajdzie żadnego wierzyciela, tak nawzajem wywdzięcza się niejako ubezpieczenie od ognia za to pośrednie wsparcie, ochraniając im ich własność.

Oprócz wierzyciela przychodzi uwzględnić jeszcze szereg innych osób, które ciągną znaczną korzyść z zyskanego bezpieczeństwa; przedewszystkiem rodzina ubezpieczonego, której całej utrzymanie życia zależy przecież od pomyślnego położenia jej żywiciela. Co powyżej powiedziano o nim odnosi się także do nich, tak jak wogóle do wszystkich innych osób materyalnie zawisłych od ubezpieczonego. Szkoda materyalna, powstała przez pożar mogłaby być nieraz tak znaczną, że sprowadzając rodzinę właściciela domu, fabryki etc. do ruiny majątkowej, mogłaby upośledzić jej dotychczasowe stanowisko społeczne i towarzyskie, strącając ją do niższych warstw społecznych; ubezpieczenie od ognia oszczędza jej tego upokorzenia i umożebnia jej dzieciom korzystać dalej z wychowania, odpowiadającego jej stanowi.

Dla ludzi zatrudnionych u ubezpieczonego, prywatnych urzędników, personalu kupieckiego, domowej służby i td. ma wypadek pożaru wrazie braku ubezpieczenia znaczenie utraty ich stanowiska. Nie zawsze bowiem uda się łatwo wyszukać inne zajęcie zwłaszcza jeżeli spłonie fabryka wyrobów, w danej chwili mniej poszukiwanych przez konsumentów. Im dalej w takim wypadku posunięty był podział i specyalizacya pracy tem naturalnie trudniej będzie dla takiego specyalnego a do czego innego nieukwalifikowanego robotnika znaleźć gdzie indziej chleb i pracę. Właśnie przy fabryce najlepiej okazuje się, jak wielkiem może być koło dotkniętych klęską pożaru, gdyż oprócz owych ludzi, bezpośrednio z fabryki żyjących wraz z ich rodzinami, cierpi z nimi zwykle także wielu małych kramarzy, domokrążców, oberżystów, których egzystencya zależy często od tego właśnie rodzaju przedsiębiorstwa przemysłowego.

Produkcyjny charakter ubezpieczenia od ognia objawia się nadto i w ten sposób, że:

a) Towarzystwa ubezpieczeń wywarły wielki wpływ na poprawę przepisów policyi ogniowej. Szczególnie stał się ten wpływ widoczny przy metodzie organizacyi ruchu fabrycznego, gdzie Towarzystwa ogniowe nie tylko pośrednio, lecz także często bezpośrednio przyczyniły się istotnie do zwiększenia bezpieczeństwa tych po części bardzo niebezpiecznych zakładów przez zarządzenia, wymagane dla ważności ubezpieczenia, przez wnioski, dotyczące urządzenia i samego ruchu fabryk, przez próby, przez siebie spowodowane i przez to zachowały znaczne kapitały dla celów gospodarczych.

b) Stworzenie „straży ogniowej" jest istotną zasługą instytucyi ubezpieczenia od ognia.

Instytucya straży ogniowej budzi taki sam interes ze stanowiska ekonomii społecznej, jaki przedstawia dla zakładów ubezpieczeń. O tem świadczą rozmaite projekty i wnioski, które wychodzą z łona zakładów asekuracyjnych w celu ulepszenia straży ogniowej urządzeń do gaszenia takichże przyborów.

Opierając się na Saskim można zatem zreasumować wpływ ubezpieczeń od ognia w sposób następujący

1) Ubezpieczenie od ognia odejmuje temu, który z niego korzysta, jednę z tych licznych trosk, które wogóle przynosi życie ze sobą; znajduje on w niem wynagrodzenie, jeżeli jego własność uszkodzi albo zniszczy ogień.

2) Pomnaża ono dobrobyt społeczny przez to, że dla obrotu materyalnego i produkcyi większych sum dostarczyć, niżby to bez niego było możebne oraz zapobiega zubożeniu tam, gdzieby ono wskutek pożarów nastąpiło.

3) Działa pośrednio na ułatwienie stosunków kredytowych, pomnożenie bezpieczeństwa pod względem budowlanym i zmniejszenie niebezpieczeństwa przy powstających pożarach.

4) Popiera wreszcie te urządzenia, które mogą zapobiedz powstawaniu pożarów.

Wziąwszy to wszystko w całości pod uwagę, okazuje się, że instytucya ubezpieczeń od ognia należy do rzędu najzbawienniejszych i najważniejszych nowoczesnych urządzeń społecznych. Życzyćby przeto należało, aby każdy, kto spotka jeszcze nieubezpieczonego od ognia zwrócił mu uwagę, aby nieusuwał się od ochrony swojego mienia od pożaru za pomocą ubezpieczenia, pomnąc — jak słusznie mówi Saski — że przez to przysporzy korzyści nie tylko sobie samemu, lecz także ogółowi społeczeństwa.

M. Demytrykiewicz.

O zachowaniu się straży przy pożarze budynków, na których znajdują się przewodniki telefonowe lub telegraficzne.

Rozwój, jaki w ostatnich czasach przyjęły te dwa czynniki komunikacyjne, znagla każdą niemal straż pożarną, do liczenia się z przewodnikami elektrycznymi telefonów i telegrafów, podczas pożaru. Pożyteczną przeto dla straży jest rzeczą, zawczasu zapoznać się z niebezpieczeństwami, które z tej strony grożą życiu i zdrowiu strażaka. Z drugiej strony znów, chcemy przestrzedz przed nieopatrznymi postępkami, które bez potrzeby mogą wywołać przerwę w porozumieniu się zapomocą drutów.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że niebezpieczeństwo od drutów telegraficznych i telefonicznych zagraża tylko wtedy, jeżeli przewodniki o wysokiem napięciu znajdują się w takiej bliskości od palącego się budynku, że druty z sąsiednich pól nad nim wisząc, mogą się stopić, przerwać i spaść na instalacyę o wysokiem napięciu. Jeżeli pomiędzy ogniskiem pożaru a krzyżowaniem się drutów telegraficznych z mocnoprądowym przewodnikiem znajduje się punkt oparcia na pobliskim domu, to bezpośrednio niebezpieczeństwa niema, gdyż każdy drut telegraficzny mocno przywiązany jest do izolatora porcelanowego Same w sobie druty telegraficzne i telefoniczne są zupełnie niewinne, bo obiegający po nich strumień elektryczny jest tak słaby, że nawet dziecku nie zaszkodzi. Jedynie oddziaływanie przewodów o wysokiem napięciu na druty telegraficzne i telefoniczne wytworzyć może niebezpieczeństwo. Takiem niebezpiecznem sąsiedztwem są instalacye elektryczne do obsługi tramwayów, do oświetlenia, oraz liny (kable) siłonośne. O tych przeto mocnych prądach w tym artykule pomówić pragniemy.

Określone jako n i e b e z p i e c z n e działanie elektryczności — niezupełnie jeszcze poznanej w swojej istocie — o jakiej tu mówić zamierzamy, znachodzi się w wysokiem tejże napięciu. Takie napięcie panuje w instalacyach mocno-prądowych, jakie stosowane są przy tramwajach elektrycznych, przy motorach i zakładach oświetlających. Podobnie jak strumień wody wyrzucany bywa z prądnicy na palące się przedmioty, z taką samą, lecz wszystko niszczącą siłą wytryskałby mocno-prądowy strumień elektryczności, gdyby się z przewodnika wyswobodzić zdołał. Siła ta prądu wyrazem „napięcie“ oznaczana, niezbędną jest dla dźwigni elektrycznych, gdyż instalacye tramwajowe pracują z napięciem 500 i więcej w o l t. Wyrazem „wolt“ oznaczamy siłę napięcia prądu elektrycznego podobnie jak siłę maszyn liczymy na siłę „koni“ lub „atmosfer“. Gdyby wyswobodzona elektryczność o wymienionej sile spotkała na swej drodze jakie przedmioty palne, wnet spowodowałaby pożar, kruszce zaś stopiłaby albo strawiłaby je żarem tak, jak węgliki w lampach łukowych. Wszelako zazwyczaj takich spustoszeń nie sprawia, bo n a u k a nakreśliła prądowi drogi, po jakich posuwać się powinien i posłusznie wykonywać naznaczone mu działanie. Takie kierowanie umożliwione jest przez różnorodne zachowanie się ciał względem elektryczności, z pomiędzy tych ciał musimy na tem miejscu odróżnić materye przewodzące elektryczność lub tejże nie przewodzące t. j. takie, które prąd prowadzą dalej i takie, które go zatrzymują. Do dobrych przewodników elektryczności należą: kruszec, ziemia, woda; do złych przewodników należą: len i bawełna, oraz tkaniny z tychże, drzewo suche, kauczuk, guma, porcelana, szkło, skóra wyprawna, jedwab, wełna, pierze, suche powietrze.

Techniczne urządzenia kolei elektrycznej mają na celu, wytworzony za pomocą maszyn prąd, prowadzić po wytkniętej drodze; przy tramwajach np. przez zawieszony w powietrzu drut, przez drut roboczy czyli troliczny, ponad prądem dotykowym (kontaktowym) poprzez mechanizm wagonu i przez szyny nazad do stacyi motorowej. W dążeniu do równowagi pomiędzy swoją siłą dodatnią i ujemną, elektryczność wybiera sobie najdogodniejszą dla siebie drogę — przez metaliczne przewody. Nadewszystko jednak dąży ona do zanurzenia się w wielkim zbiorniku elektrycznym — w ziemi — wszelako nie bez oddziaływań ubocznych. W swojem dążeniu do ziemi, mocny prąd niszczy napotykane na swej drodze, przeszkadzające mu przedmioty, zwęglając i spalając je. Zjawiska te czytelnikom są znane, choćby z działania pioruna, który nie jest niczem innem, jak wyładowanym prądem elektrycznym, wszakże w naszych roztrząsaniach nie mogliśmy tych zjawisk pominąć, ze względu na nasze dalsze wywody o niebezpieczeństwach, grożących człowiekowi ze strony mocno prądowych przewodników.

Człowiek ze swojem ciałem należy do d o b r y c h przewodników elektryczności. Gdy przeto dostanie się pomiędzy mocno-prądowy przewodnik a ziemię, lub inne przewodniki, wtedy elektryczność w swojem dążeniu ku ziemi, obiera sobie drogę właśnie przez jego ciało. Stopień szkodliwości skutków, zależy od stopnia napięcia mocnego prądu; przejście słabego prądu może człowiek znieść bez szkodliwych dla zdrowia śladów, przeciwnie prąd o wysokiem napięciu poraża nerwy, wywołuje zjawiska gorzenia, zabija.

Jeżeli przewodnik mocno-prądowy się zerwał i spadając do ziemi napotka człowieka, należy się starać żeby przerwać bieg prądu ku ziemi. Gdy człowiek ujmi przewodnik elektryczny, spostrzegamy, że nie może rękę otworzyć i drutu puścić.

Jeżeli wtedy nie stracił przytomności i sił, niech skoczy do góry i jednocześnie rękę otwiera, w chwili bowiem wykonania skoku, przewód prądu do ziemi został zerwany.

W razie niemożności pomożenia sobie przez zagrożonego, przystępujący do ratowania winien pamiętać, żeby sam był dobrze izolowany, gdyż inaczej prąd elektryczny przeszedłszy przez towarzysza wniknie w niego, wtenczas to samo szkodliwe działanie co na ratowanym, ukaże się na ratującym.

Suche, skórzane podeszwy na suchej ziemi, przedstawiają siłę odosobniającą (izolującą), lecz strażacy, którzy przecież przy swojej pracy przeważnie wodą wojują, nader rzadko su he obuwie mieć mogą — przeto i na ochronę z tej strony liczyć nie powinni.

Inaczej rzecz się ma, jeżeli ratujący, ma na nogach obuwie gumowe (np. kalosze) wtenczas może śmiało unieść porażonego w powietrze a prąd elektryczny natychmiast przerwany zostanie i szkodliwe działanie ustąpi. Jeżeli posiadamy narzędzie, z rękojeścią pokrytą szkłem, porcelaną albo gumą, którem możnaby drut odciągnąć, to należy go użyć do oswobodzenia poszkodowanego.

Można też przyjść z pomocą porażonemu, gdy niosąc ratunek podłożymy sobie pod nogi suchą pościel, kołdry, derki, ubranie grube, szkło taflowe, porcelanę lub płat gumowy; gdy nieszczęśliwego podnosimy z ziemi brać go trzeba za odzienie, nigdy zaś za ręce lub głowę. Można też pod ciało obezwładnionego podsunąć jeden z wymienionych przedmiotów i przez to komunikacyę prądu elektrycznego z ziemią przerwać.

W tem miejscu musimy zrobić zastrzeżenia, że przedmioty użyte do izolacyi winny być s u c h e, albowiem przedmioty, same przez się będące złemi przewodnikami elektryczności — przez nasiąknięcie lub pokrycie się wodą, stają się dobrymi przewodnikami a tem samem bezużytecznymi do naszej potrzeby. Strażacy mogą znaleźć środek ratunkowy pod ręką w s u c h y c h wężach parcianych lub gumowych, w suchych ale tylko suchych postronkach i linewkach.

Od każdego końca staje towarzysz i wspólnie starają się podsunąć pod ciało nieszczęśliwego powróz lub węża; gdy to się udało, wyprężają te ostatnie i podnoszą na nich ciało do góry.

Należy tego dokonać jaknajprędzej i wynieść ciało z obrębu działania mocnego prądu. Im prędzej, tem lepiej, każda chwila przedłuża i powiększa niebezpieczeństwo dla towarzysza.

Dalsze zarządzenia należą do służby sanitarnej i tu lekarza najspieszniej przyzwać należy i ściśle wykonać jego przepisy.

Podaliśmy tedy w głównych zarysach z jednej strony obraz niebezpieczeństw grożących strażakowi od mocno-prądowych przewodników, z drugiej zaś strony wskazaliśmy sposoby doraźnego ratowania prądem elektrycznym uderzonych. Teraz przystąpimy do rozstrząśnienia kwestyi zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom w tej dziedzinie.

Gdy pożar wybuchnie w bliskości mocno-prądowego przewodnika, unikać należy bezpożytecznego przecinania tegoż przewodnika. Nawet w takim razie, gdy mamy pod ręką potrzebne izolowane narzędzia, uskutecznienie operacyi, nie przestaje być niebezpieczne, zwłaszcza wobec niepokoju i pośpiechu panującego przy pożarze.

Przewodniki mocno-prądowe są zazwyczaj takie grube, że się łatwo nie zrywają, a na wolnem powietrzu rzadko kiedy chyba znaleźć się mogą w takiej bliskości od żaru palącego się budynku, żeby aż topniały od gorąca; umocowane do palącego się domu, przewodniki, będą się unosić w powietrzu siłą własnego rozpięcia i sąsiednich izolatorów, na których one są zawieszone. A zatem nie spieszyć się z przecinaniem i uszkadzaniem przewodnika, lecz czekać, aż niebezpieczeństwo się zbliży, a tymczasem postawić wartę i posłać do dyrekcyi instalacyjnej zawiadomienie o wynikłym pożarze i o grożącem niebezpieczeństwie.

Przewodniki mocnoprądowe, zwłaszcza w instalacyach tramwajów elektrycznych, urządzone są w ten sposób, że za pomocą poruszenia korby lub innego narządu prąd w jednej chwili przerwanym być może. Urządzone też są przedziały, które całą długość drogi dzielą na sekcye i na owych przedziałach wystarcza także jedno poruszenie ręką do pozbawienia danej sekcyi prądu elektrycznego. Dobrze przeto zrobią straże pożarne, jeżeli się obeznają, gdzie owe przedziały na miejscowym tramwaju się znajdują, aby w razie grożącego niebezpieczeństwa módz użytek zrobić z przerywacza. Ale dla niewtajemniczonych i ta czynność może się stać niebezpieczną, dlatego raz jeszcze powtarzamy z naciskiem, żeby jak najprędzej zażądać pomocy od wyszkolonego teoretycznie personalu stacyi elektrycznej a ten nie zaniedba odwrócić niebezpieczeństwa.

W końcu trzeba mieć na uwadze, żeby bez koniecznej potrzeby nie przerywać komunikacyi na wielkiej przestrzeni lub niepozbawiać światła elektrycznego całej miejscowości. Zresztą pogrążając okolicę w ciemności, sama straż znalazłaby się w niemałym kłopocie przy wykonywaniu swoich zajęć ratowniczych. Wszelako jeżeli tego uniknąć nie można i drut mocnoprądowy przeciętym być musi, to w takim razie można tego dokonać tylko w ten sposób, żeby pozbawiony prądu kawał drutu opadał ku ziemi, gdy część, powiedzmy nabita, (naładowana) pozostaje na swoich odosobniaczach zawieszoną. Przy każdym przewodniku mocnoprądowym trzeba koniecznie wiedzieć z której strony elektryczność przypływa i drut przecinać tuż za osobniaczem (⇛→|) takim sposobem drut zwieszający się skutkiem ucięcia stanie się nieszkodliwym. Gdyby zaszła omyłka i drut prowadzący prąd mocny przecięty został *przed* osobniaczem (dzwonkiem izolacyjnym) natenczas wydzielający z siebie wysoko napiętą elektryczność drut, spadając ku ziemi, mógłby się stać niebezpiecznym.

Idźmy dalej! Nauka wymyśliła i zastosowała samodziałające (automatyczne) przerywacze, które natychmiast spełniają swoje przeznaczenie, skoro na linii zajdą jakie nieprawidłowości. Zerwał się np. drut przewodowy i prąd otrzymał nietamowany wypływ — natenczas przerywacze wstępują w swoje prawa: prąd powstrzymany zostaje, maszynista na stacyi zasilającej spostrzega przerwę i środki zostają przedsięwzięte ku zaradzeniu złemu. A zatem! Gdy instalacye mocnoprądowe przychodzą w zetknięcie z pożarami, to trzeba o tem zaraz zawiadomić stacyę motorową czy to przez umyślnego posłańca, czy przez telefon lub telegraf; wartownika też trzeba postawić do czuwania czy z powodu pożaru

niebezpieczeństwo nie zagraża przewodnikom, któryby w danym razie dawał o tem znać komendatowi straży. Ten ostatni zastosuje środki zaradcze według rodzaju niebezpieczeństwa. W przypadku, gdyby się przewodnik mocnoprądowy zerwał, a spadłszy na ziemię siałby złowrogiemi iskrami elektrycznemi, to najlepiej w takim razie wcale sobie nim głowy nie zaprzątać, a ograniczyć się na ustawieniu ostrzegającej straży lub ogrodzenia, żeby się nikt do śmierciononośnego żywiołu zbliżyć nie mógł. Tylko nie kuście się o ugaszenie lub choćby o przytłumienie ognia prądu elektrycznego; dopóki przypływ strumienia od twornicy (maszyny wytwarzazrzającej) trwa, to dla niezawodowca przedsięwzięcie niebezpieczne.

Dalsze nasze wywody o zachowaniu się straży przy pożarach domów z zawieszonymi na nich drutami telegraficznymi i telefonowymi o instalacye telegraficzne i telefonowe nie mają potrzeby się troszczyć, gdyż te zazwyczaj są wielorakimi środkami zabezpieczone od mocnoprądowych wyładowywań, do których i błyskawice należą. Wszystkie środki ochraniajace dążą do tego, żeby mocnym prądom i błyskawicom przygotować bezpieczną drogę do ziemi. Wszystkie te urządzenia zapobiegawcze są wypróbowane, niebezpieczeństwa ognia dla pomieszczeń, w których znajdują się aparaty telegraficzne i telefoniczne, obawiać się nie należy nawet w przypadku gdyby drut telegraficzny się zetknął z przewodnikiem mocnoprądowym. Zresztą przezorni inżynierowie nie zaniedbują urządzeń mających na celu zapobieganie stykaniu się drutów z przewodnikami mocnoprądowymi W tym celu zawieszają w powietrzu siatki ochronne, które chwytając spadające druty telegrafu niedopuszczają do zetknięcia się ich z przewodnikiem mocnoprądowym. W niektórych razach zakładają wzdłuż mocnoprądowych przewodników, konduktory mające połączenie z ziemią. Jeszcze gdzieindziej widzieć można na przewodnikach mocnoprądowych listwy drewniane, które uniemożliwiają bezpośredniego dotknięcia. Gdy te środki zapobiegawcze należycie spełniają swoje przeznaczenie, natenczas wypadków obawiać się nie należy.

Tylko w takim razie, gdy stopione od gorąca druty telefonowe wskutek prężenia w łuk zwinięte, wypadną poza siatkę ochronną, albo też okręcą się około przewodników mocno prądowych, może zajść przejście mocnego prądu. Wszakże wiszące wolno w powietrzu druty podobne, stają się niebezpieczne jedynie, gdy ich kto dotknie — a więc zdala od nich! Zauważyć trzeba, że druty, które przez zetknięcie z przewodnikami mocnoprądowymi naładowane (nabite) zostały elektrycznością o wysokiem napięciu, nabierają tych samych własności co owe przewodniki i chcąc je przecinać należy zachować te same przepisy ostrożności, co przy przecinaniu tamtych, bo gdyby np. przeciąć takie druty przed najbliższym słupem, to paśćby mogły na ziemię lub na dach między zajętych strażaków.

Na zakończenie podamy kilka wskazówek o zachowaniu się straży przy pożarach w bezpośredniej bliskości od przewodników mocnoprądowych, jako też przy pożarach takich domów, ponad którymi druty telegraficzne i telefonowe przechodzą albo mają na nich punkt oparcia:

1) Zarządzić natychmiast zamknięcie dróg i placów znajdujących się w pobliżu płonącego budynku, nad którym przechodzą przewodniki mocnoprądowe.

2) Postarać się o uchylenie mocnego prądu w pobliżu gorejącego budynku; zawiadomić najszybszym sposobem; telegrafem, telefonem, czy też przez umyślnego o grożącem niebezpieczeństwie dyrekcyę instalacyi elektrycznej, personal dynamomaszyny, jako też urząd telegraficzny.

3) Postawić inteligentnego towarzysza na straży, żeby czuwał nad przewodnikami i drutami i dawał znać o ujawniającem się niebezpieczeństwie. Samo z siebie rozumie się, że rekwizyty strażackie nie mogą dotykać przewodników mocno prądowych.

4) Gdy niebezpieczeństwo gwałtownem się staje, zanim personal ze stacyi instalacyjnej zdążył na miejsce i zdołano prąd uchylić trzeba spróbować na punkcie rozdziału sekcyi, przypływ prądu wstrzymać, lecz czynić to należy z wielką otrożnością i tylko w razie konieczności.

Uwaga. W miejscowościach, gdzie znajdują się tramwaje elektryczne służba policyjna zazwyczaj przyuczoną jest, jak ma w danych okolicznościach postąpić.

5) Przed uchyleniem przypływu mocnego prądu bezwarunkowo nie należy drutów telegraficznych i telefonowych przecinać, gdyż można wywołać niebezpieczeństwo, któreby w przeciwnym razie może wcale nie nastąpiło.

6) Należy zawsze mieć to na uwadze, że instalacye mocno prąnowe, telegraficzne i telefonowe są zakładami nader kosztownemi, że one służą do komunikacyi ogółu i że przerwa w ich funkcyonowaniu, wywołałaby zamieszanie i ogólne niezadowolenie. Przeto tylko w razach ostatecznej konieczności można się do tego środka odwołać.

O używaniu drabin.

XIV wiec niemieckich straży o używaniu drabin składanych postanowił, co następuje:

1. Wolnostojąca drabina mechaniczna, rozciągnięta całkowicie, może być użytą o tyle, o ile potrzeba konieczna tego wymaga. Przy ćwiczeniach należy drabinę tak ustawiać, ażeby ona przy nachyleniu się znalazła punkt oparcia.

2. Drabina mechaniczna wolnostojąca z pochyleniem 78^0 lub oparta, może być obciążoną podług norm następujących: a) Przy dwuprzęsłowej, niższa drabina, najwyżej 3-ma ludźmi, wierzchnia dwoma; b) jeżeli drabina trzech przęsłowa, to spodnia część może być obciążona najwyżej 3-ma ludźmi, każda następna może tylko jednego człowieka dźwigać na swoim wierzchołku.

3. Tylko w razie konieczności dozwala się, żeby drugi człowiek wchodził aż na szczyt wierzchniej drabiny; raczej stojący na szczycie prądnik powinien zabierać z sobą węża lub inny jaki przedmiot.

4. Wyciąganie drabin winno się każdorazowo ściśle stosować do potrzebnej wysokości.

5. W czasie wiatru oraz przy uginającym się gruncie należy postępować ze szczególną ostrożnością.

6. Przy przystawianiu drabiny należy uważać, aby wierzchołek tejże dotykał ściany, zrębu dachowego i t. p. o 20 centymetrów niżej, od najwyższego punktu.

7. Przy gruncie nierównym, drabina nie może być użytą, jeżeli boczne nachylenie wynosi więcej niż 10% od pionu.

8. Unikać należy jednostronnego obciążenia drabiny.

9. Drabiny nasadzane i przedłużnicze nie powinny być używane bez podpóra.

Oprócz tych cennych wskazówek, przedewszystkiem pamiętać należy, żeby przy nabywaniu drabiny skrupulatnie ją obejrzeć i wypróbować. Tu obowiązują następujące przepisy:

1. Mechanizm dźwigający winien działać bez niebezpieczeństwa dla obsługi i być zaopatrzony w samodziałające zapady.

2. Użyte drzewo winno być bez sęków i mocne. Części drzewne powinny być pokryte tylko przeźroczystym lakierem.

3. Części metalowe, pociągowe (zaprzęgowe) nie mogą być z żelaza lanego lecz z kutego lub ze stali.

4. Wyciągane drabiny winny na 6-tą część całej swej długości jedna drugą pokrywać.

5. Szerokość drabin w świetle, winna być tego rodzaju, żeby uprząż nie przeszkadzała obsłudze.

6. Obciążywszy wierzchołek drabiny (najwyższy szczebel) ciężarem 250 kilogramów przy pochyleniu jej na 78° żaden punkt podstawy drabiny, nie może odstawać od gruntu.

7. Jeśli obciążymy drabinę 3-działową najniższą 300 kilogramami, średnią 180 K a najwyższą 150 K. skutek powinien być ten sam jak pod §: 6.

8. Podstawa drabiny powinna posiadać terenowy przyrząd regulacyjny, żeby w razie nierówności gruntu można było doprowadzić drabinę do prostopadłej postawy.

Tego wszystkiego można i trzeba koniecznie od fabrykanta wymagać przy nabywaniu drabiny mechanicznej. *A. Reischl.*

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Popisy związkowych straży pożarnych.

Lwów. Popis odbył się na strażnicy miejskiej pod komendą naczelnika p. Marcina Majewskiego i jego zastępcy p. Jana Rheina.

Sprawnym obrotom znakomicie wyćwiczonych ochotników przypatrywało się kilku Radnych miejskich z p. Józefem Neumanem na czele, który reprezentował Prezydyum miasta i po ukończonym popisie, w pięknej przemowie złożył korpusowi uznanie i podziękowanie, naczelnik straży miejskiej zawodowej radca Praun, reprezentanci krajowego Związku i w. i. Przyległe strażnicy „Wały gubernatorskie“ zajęły tłumy publiczności, która nie szczędziła ochotnikom objawów zadowolenia.

Szczytem popisu były ćwiczenia z gąsiorkami, w których straż lwowska celuje.

Niestrudzona w pracy rozwojowej lwowska ochotnicza straż pożarna może być śmiało stawianą za wzór całemu krajowi nietylko ze względu na wyćwiczenie fachowe, lecz z powodu naśladowania godnej gotowości do przyjmowania każdej rozumnej nowości, każdego postępu.

Świeżo uchwalił Wydział lwowskiej straży wziąć rozbrat z średniowieczczyzną mundurów wojskowych, srebrnych kołnierzy i długich szabel, a przyjąć racyonalne umundurowanie związkowe i skromne odznaki. Uchwała ta przeprowadzona znakomitą większością Wydziału świadczy zarówno o zwycięstwie zdrowej myśli w jego łonie jak i o jego obywatelskości.

Można liczyć na pewne, że za przykładem Lwowa pójdą wszystkie nasze straże bez wyjątku, a pokutujący duch strażaka-generała, ze złotym kołnierzem powyżej uszu, w hełmie z pióropuszem i sięgającym po kostki Goliatowym mieczem u boku, spocznie na zawsze w archiwum zużytych rupieci strażackich.

Kamionka Strumiłowa. Na 32 czynnych członków przybyło do ćwiczeń popisowych 28 członków kompletnie umundurowanych, wedle regulaminu, uchwalonego przez krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych.

Ćwiczenia odbyły się w obecności Prezesa ochotniczej straży pożarnej Dra Maryana Krówczyńskiego i członków Wydziału, honorowego i wspierającego członka straży Dra Władysława Stupnickiego, oraz przy współudziale kilku członków wspierających, Mieczysława Strzelbickiego c. k. starosty, Jana Szawłowskiego, dyrektora powiatowego Towarzystwa zaliczkowego i innych, oraz licznie zebranej publiczności, a odbyły się na wspinalni i sąsiednich jej budynkach.

Ćwiczenia rozpoczęły się musztrą porządkową całego korpusu pod komendą zastępcy naczelnika Jana Maksymowicza, w dalszym ciągu komendanci oddziału sikawkowego: Ślepkowa Jan z 6 strażakami, Ciśniewicz Karol z 7 strażakami, wykonali ćwiczenia z sikawkami tj. rozbieranie i składanie sikawek, zaś komendant oddziału dachowego Edmund Hentschel, tudzież zastępca komendanta Stanisław Nowosad z 7 strażakami pod kierownictwem ząst. naczelnika straży Jana Maksymowicza wykonali ćwiczenia z drabiną wolno-stojącą, później na wspinalni z gąsiorami i drabiną hakową, a zakończyli ćwiczeniami w spuszczaniu się z dachu wspinalni na linewkach ratunkowych.

Po ukończeniu tych ćwiczeń na sygnał trąbką „alarm“ wyruszyła cała straż pożarna z 2-ma sikawkami

i z drabinami dachowemi i odbyła ćwiczenia taktyczne z zastósowaniem wolno stojącej drabiny do gaszenia płonącego domu — obsadzając zagrożone sąsiednie domy. Ćwiczenia wypadły według zdania fachowych członków i komendy całkiem dobrze.

Nowy Targ. Straż pożarna w Nowym Targu złączona ze strażami z Czarnego Dunajca w ilości 10 członków — z Poronina w ilości 10 członków i Ludźmierza w ilości 10 członków odbyła popisowe ćwiczenia na dniu 6-go września 1903, a to od godź. 2. po południu do godz. 6. wieczór, ćwiczenia na targowicy z obrotami, zachodami, marszami, następnie z sikawkami, wreszcie na wspinalni, a o godz. 7. wieczór urządziła alarm przy ognisku zbudowanem poprzedniej nocy za miastem obok stacyi kolejowej.

O ćwiczeniach pierwszych zawiadomiła i na nie zaprosiła komenda Wydział Rady powiatowej, Magistrat i wszystkich honorowych i wspierających członków, zaś o drugich ćwiczeniach t. j. wieczornych zawiadomiła tylko c. k. Starostwo i Burmistrza z prośbą o zachowanie sekretu o tychże.

Ćwiczenia te wypadły znakomicie, a naczelnik straży p. Jan Staszel zyskał sobie uznanie i podziękowanie.

Prüchnik. Korpus strażacki urządził popisowe ćwiczenie dnia 3. października. Brało w niem udział 16 strażaków, ćwiczenie odbyło się z 3 sikawkami w środku miasta, ratowano 4 domy, z tych 2 piątrowe i 2 parterowe. Cwiczenie wypadło dobrze.

Żywiec. Popisowe ćwiczenia odbyły się dnia 29. września b. r. Przebieg ćwiczeń był należyty, a wynik dobry.

Hussaków. Ćwiczenia popisowe odbyły się dnia 1. października w obecności naczelnika gminy i kilku radnych.

Krzyszkowice. W dniu 4. października odbyły się popisowe ćwiczenia z dobrym wynikiem, stosunkowo jak u nowozawiązanej straży. Korpus zyskał sobie pochwałę i uznanie od członków wspierających, od miejscowych gospodarzy i Rady gminnej. Jest to znamiennem, bo zwykle na początku istnienia straży wszędzie się znajdują nieprzychylni ludzie.

Tarnobrzeg. Dnia 15. listopada wybrani zostali: Naczelnikiem Wiktor Pokorny, zastępcą naczelnika Władysław Wiśniowski. Do Wydziału wybrano: Taszarskiego, Frankiewicza Józefa, Zdyrskiego Franciszka, Szelęgiewicza Macieja, Hruszkę Józefa.

Do komisyi szkontrującej: Langa Wojciecha, Gackiego Stanisława, Stalę Stanisława.

Do Sądu honorowego: Strzeleckiego Stanisława, Gluzińskiego Stanisława, Hruszkę Józefa.

Jeziorzany. Na dniu 25. paźdz. 1903. odbyło się I. Walne Zgromadzenie członków towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w Jeziorzanach i ukonstytuowało się w następujący sposób:

Prezes Towarzystwa: Tomasz Ryba, Naczelnik straży: Jan Łotka, Zastępca naczelnika: Jan Pakosz. Członkowie wydziału: Andrzej Jedynak, Franciszek Nowak, Boroń Franciszek. Sąd honorowy: Królik Marcin, Jan Stopa, Józef Jedynak, Stanisław Bembenek, Stanisław Stopa. Komisya lustracyjna rachunków: Kowalik Józef, Królik Marcin, Stanisław Bębenek.

IV. Kronika pożarów.

Zestawienie statystyczne pożarów za III-ci kwartał 1903.

Miejscowość	Ilość pożarów	Spaliło się: Domów mieszk.	Spaliło się: budynków gosp.	Spaliło się: zabudowań przemysł.	Spaliło się: kościołów	Spaliło się: ludzi	Szkoda: ogólna Koron	Szkoda: ubezpieczona Koron	Przyczyna: podpalenie	Przyczyna: nieostrożność	Przyczyna: wadliwa budowa	Przyczyna: od pioruna	Przyczyna: niezbadana
Miasta i miasteczka	78	768	829	3	1	10	8,734.500	814.300	7	19	7	2	43
Gminy wiejskie	230	698	1072	4	1	8	1,197.000	487.300	22	49	4	7	148
Razem	308	1466	1901	7.	2	18	9,931.500	1,301.600	29	68	11	9	191

V. Rozmaitości.

Epilog pożaru w Budapeszcie. Donosiliśmy w N-rze 9. naszego pisma o olbrzymim pożarze, który zniszczył ogromny magazyn towarowy w Budapeszcie i pochłonął wiele ofiar w ludziach. Pisma budapeszteńskie pod pierwszem wrażeniem przypisały winę klęski naczelnikowi tamtejszej straży, Polakowi z pochodzenia, Stanisławowi Szczerbowskiemu. Obecnie ukończono właśnie

dochodzenie sądowe w tej sprawie, przeprowadzone głównie na żądanie pragnącego się oczyścić naczelnika, a w następstwie śledztwa uwolniono od zarzutu zupełnie p. Szczerbowskiego, natomiast Prokuratorya państwa wniosła akt oskarzenia przeciwko właścicielowi domu, właścicielom firmy, naczelnikowi okręgu, w którym wybuchł pożar i inżynierowi miejskiemu.

Główną przyczyną straszliwej katastrofy była wadliwa budowa magazynu i brak przyrządów do ratowania ludzi, wobec czego nawet najbardziej uzdolniony i najdzielniejszy naczelnik straży musi być bezsilnym.

Naczelnikiem straży pożarnej w Krakowie mianowała Rada miejska p. Feliksa Nowotnego, porucznika w stanie pozasłużbowym i właściciela oraz kierownika szkoły szermierki w Krakowie.

Nowy Naczelnik odbył następujące kursa pożarnictwa:

W roku 1898. czteromiesięczny kurs w zakładzie dla nauczycieli szermierki i gimnastyki w Wiener Neustadt, w którym to kursie ćwiczenia pożarnicze są obowiązkowe.

W roku 1903, czterotygodniowy kurs pożarnictwa w Wiedniu. (Świadectwo z odznaczeniem).

Praktykę jednotygodniową przy zawodowej straży pożarnej w Pradze.

Studya przy zawodowych strażach pożarnych w Budapeszcie, Dreźnie, Lipsku, Halle, Pradze, Śmichowie, Pilźnie i Pardubicach.

Studya na wystawach pożarnictwa w Dreźnie, Pradze i Pardubicach.

Brał także czynny udział przy gaszeniu kilkudziesięciu pożarów w Wiedniu, Dreźnie i Pradze.

Nowemu naczelnikowi poważnej instytucyi miejskiej życzymy powodzenia na tem jego stanowisku.

W ternie zawodowych kandydatów na tę posadę, był także p. Floryan Złotowski, zastępca naczelnika straży pożarnej miejskiej we Lwowie.

Zaprzeczenie. Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych otrzymał od ck. Starosty w Kosowie następujące pismo z daty 9. października 1903. L. 8150.:

„W załatwieniu tamtejszego pisma z dnia 12. lutego 1903. L. 342. oznajmiam, że zarzuty w notatce umieszczonej w „Dzienniku Polskim“ z 12. lutego 1903., przeciw naczelnikowi straży ogniowej w Kutach podniesione, są zupełnie bezpodstawne i nieprawdziwe.“

W Brodach zmarł dnia 6. listopada br. Karol Szernicki długoletni czynny członek ochot. straży pożarnej przeżywszy lat 44.

Cześć jego pamięci!

Coquelin wynalazcą. Głośny aktor paryski, Coquelin starszy, skorzystawszy z pewnego szczegółu technicznego, jakiego mu udzielił architekt Binet, postanowił zastosować go do budowy sali teatralnej, celem zupełnego zabezpieczenia jej od ognia. Plan ten zyskał uznanie Bineta i w roku przyszłym stanie w Pont-aux-Dames teatr, kosztem Coquelina zbudowany, gdzie umyślnie będzie wzniecony pożar dla wykazania skuteczności wynalazku. Coquelin oświadczył w gronie znajomych, że podczas pożaru będzie w widowni teatralnej wraz z Binetem i — nie szukając ratunku — ujdzie cało.

Fundusz na zakupno sikawek. Sprawa funduszu pożyczkowego nie przyszła na porządek dzienny Wysokiego Sejmu, a Komisya oświadczyła się przeciw wnioskowi Wydzału krajowego.

W obradach Komisyi wziął także udział członek Wydziału krajowego Dr. Wereszczyński.

Referent komisyi, poseł Trzecieski, proponował przyjęcie przedłożenia Wydziału krajowego. Natomiast Dr. Maiss postawił wniosek o przejście do porządku nad tem przedłożeniem, wychodząc z założenia, że jest pierwszym obowiązkiem gmin, które mają wykonywać policyę ogniową, postarać się o przyrządy ogniowe. Dalej powołane są Rady powiatowe do przyjścia z pomocą do zakupna tych przyrządów. Pos. Maiss podniósł w końcu, że suma 100.000 koron jest tak nieznaczną, że tylko mała ilość gmin mogłaby z funduszu tego korzystać. — Za wnioskiem posła Maissa przemawiali pos. Wodzicki, Górski i Cieński, zaś za przedłożeniem Wydziału krajowego pp. Wereszczyński, Trzecieski, Huryk i Adam Jędrzejowicz, ten ostatni jednak z zastrzeżeniem, że Kółka rolnicze w rozdawnictwie żadnej ingerencyi mieć nie będą. W głosowaniu 7 głosami przeciw 5 uchwalono przejście do porządku dziennego nad przedłożeniem Wydziału krajowego, poczem pos. Trzecieski złożył referat, a objął go pos. Maiss.

Darrah i Karri są to dwa rodzaje australskiego drzewa, odznaczającego się wielką twardością i wytrwałością na wpływy temperatury i na ogień, tak iż zaliczyć je można do materyałów niezapalnych.

Już od dłuższego czasu drzewo to znajduje w Australii i Anglii zastosowanie przy brukowaniu ulic; obecnie zamierzają wprowadzić drzewo to również do Niemiec.

Z cyrkularzy wysłanych w tym celu przez firmę hamburską wynika, iż drzewo to daje się użyć nietylko do dolnej, lecz i do górnej budowy zwłaszcza przy robotach, w których idzie o bezpieczeństwo przed ogniem. Robiono już w tym względzie z drzewem owem liczne próby, a przy istotnych pożarach również już okazały swą wytrzymałość. W Londynie ulice brukowane tem drzewem po dziesięcioletnim użyciu — i przy nader ożywionej frekwencyi utrzymane są bardzo dobrze i mało tylko wymagają naprawy.

Powiatowy kurs pożarnictwa w Zamarstynowie.

Delegacya Kółek rolniczych na powiat lwowski, w porozumieniu z zarządem głównym Towarzystwa Kółek rolniczych i Krajowym Związkiem ochotniczych straży pożarnych, zajęła się urządzeniem powiatowego kursu pożarnictwa, który w dniach 5, 6 i 7 b. m. odbył się w Zamarstynowie, pod Lwowem.

Na kurs przybyło 62 reprezentantów istniejących, lub zawiązujących się ochotniczych straży pożarnych

z 28 gmin, a między temi zawiązanych przez Kółka rolnicze w Brzuchowicach, Kamienopolu, Kulparkowie, Malechowie, Prusach, Rzęśnie polskiej, Siemianówce, Zamarstynowie i Żydatyczach.

Po nabożeństwie, odprawionem w kościele św. Marcina, rozpoczęła się nauka, która, wedle przyjętego programu, zaczynała się z rana o 8 godz. i trwała z małemi przerwami w pierwszych dniach do godz. 6 popołudniu, a dnia trzeciego złączyła się o godz. 4 popołudniu z popisem.

Naukę teoretyczną i praktyczną pożarnictwa prowadził p. Antoni Szczerbowski, sekretarz związku, przy pomocy p. Karola Sardeńskiego, członka lwowskiej ochotniczej straży pożarnej. Prócz tego zastępca naczelnika miejskiej straży pożarnej p. Floryan Złotowski, miał wykład o alarmowaniu i pogotowiu, tudzież dr. Ignacy Lickendorf, o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach podczas pożaru.

Do ćwiczeń pożarniczych użyte zostały nadesłane w celach kursu sikawki pożarne przez pierwsze galic. akc. Towarzystwo budowy wagonów i maszyn w Sanoku i fabrykę maszyn i sikawek Antoniego Rożena w Krakowie, tudzież przybory pożarne przez fabrykę Rosmanita w Krakowie.

Nadmienia się, że wszyscy uczestnicy kursu otrzymali bezpłatne umieszczenie wraz z utrzymaniem w budynku miejskim, przy ul. św. Marcina.

Po skończonym kursie odbył się popis, w którym wzięli udział zaproszeni goście a między nimi wiceprezes Tow. Kółek rolniczych, dr. Jan Steczkowski, członkowie zarządu głównego dr. Bronisław Dulęba, delegat Kółek rol. w powiecie lwowskim, dr. Zygmunt Gargas, dr. Włodzimierz Malczewski, dyrektor Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie i p. Tomasz Rylski, tudzież reprezentanci władz pp.: Karol Franc, radca i starosta, wiceprezes i sekretarz rady powiatowej pp. Leopold Baczewski i Teofil Merunowicz, oraz p. Michał Sklepiński, naczelnik gminy Zamarstynowa. Uczestnicy kursu zebrani podczas popisu, przeważnie włościanie w wieku 20—45 lat, którzy ukończyli szkołę ludową, egzaminowani byli przez kierownika kursu.

Obudzili oni żywe zainteresowanie i zjednali sobie pełne uznanie za chlubne odpowiedzi przy teoretycznym egzaminie i przy nader zręcznem wykonywaniu praktycznych ćwiczeń w zakresie obrony pożarnej.

Po skończonym popisie zabrał głos dr. Steczkowski, stwierdził on potrzebę organizacyi ochotniczych straży pożarnych w gminach wiejskich, przez Kółka rolnicze powołane do tego na podstawie regulaminu głównego Tow. Kółek rolniczych, zaznaczył doniosłe znaczenie nauki obrony pożarnej, w sposób urządzony na kursie zamarstynowskim, wyraził podziękowanie Wydziałowi powiatowemu za zasiłek na rzecz urządzonego kursu, Prezydyum Magistratu za użyczenie dogodnego lokalu dla uczestników kursu i kierownikowi kursu za umiejętne i skuteczne poprowadzenie nauki, tudzież wyraził w imieniu zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych zadowolenie i uznanie uczestnikom kursu za gorliwą i wydatną pracę na kursie, zachęcając do dalszej wytrwałej działalności dla dobra swych braci.

Tłumiciel ognia „Excelsior" Jest to aparat złożony z naczynia blaszanego, obejmującego około 4 litrów roztworu solnego, nie trującego i rurki szklanej, okrytej płaszczem z przedziurawianej blachy. Za pociśnięciem odpowiednio umieszczonego guzika, odłamuje się koniec rurki, mieszczącej w sobie kwas solny, który spływa do wzmiankowanego roztworu i powoduje gwałtowne wywiązywanie się gazu kwasu węglowego, będącego jak wiadomo energicznym tłumicielem ognia. Pod naciskiem wywiązującego się gazu wytryska z aparatu płyn gaszący, który może być dowolnie na płomienie kierowanym.

Patent na „Excelsior" posiada firma Raab i Eckemann w Dreźnie, która tam wynalazek swój dnia 15 z. m. produkowała. Pierwszym przedmiotem pożarnym była przestrzeń na ziemi około 5 m. kw. oblana obficie mazią i naftą. Zapalono ją i czekano najsilniejszego rozwinięcia się płomieni. Wystarczyło około sześć litrów roztworu patentowanego, aby wzniecony pożar w ciągu minuty stłumić. Tak samo stłumiono płomienie podpalonej, mazią i naftą oblanej, na dwa metry wysokiej konstrukcyi drewnianej w ciągu pół minuty — wreszcie pożar kominowy, do którego wtryśnięcie półtora litra roztworu od dołu komina wystarczyło, aby pożar wewnętrzny w kilku sekundach stłumić.

Kot sprawcą pożaru. W jednej z wiosek, o parę mil od Opola, w Królestwie Polskiem, przytrafiło się zdarzenie dosyć niezwyczajne. Właścicielowi młyna często robił szkody kot, co doprowadziło go do największej złości. Raz, podczas jego nieobecności kot mleko wypił i dzierzkę rozbił. Wtenczas młynarz na swoje nieszczęście, wymyślił straszną zemstę. Wyniósł kota na pole, oblał naftą i podpalił. Kot, miaucząc, pobiegł wprost do domu, gospodarz za nim. Zaczął go wszędzie szukać ale już na górze zawalonej słomą, pokazał się ogień, a że zabudowanie było znacznie oddalone od reszty domów, ratunek był nieprędki, tak, że cały dom, obora i stodoła zgorzały. przynosząc szkody na kilka tysięcy rubli. Młyn, stojący dalej ocalał. Poszkodowany i jego sąsiedzi są przekonani, że złych duch w postaci tego kota był sprawcą wszystkiego złego. Bo dodać jeszcze trzeba, że Towarzystwo ubezpieczeń, po przeprowadzeniu śledztwa, sumy szacunkowej nie wypłaciło i w dodatku oddało młynarza pod sąd.

Zagalopował się.

Litościwa osobo, wspomóż biedaka!... Spalił mi się dom i cała chudoba.

— A dowody macie na to?

— Miałem od wójta, ale się spaliły w czasie tego pożaru.

Z humorystyki. (W kuchni).

Pani: Co tu robi ten pompier?

Kucharka: Pilnuje pieczeni, aby się nie spaliła.

Wigilia Strażaka.

W wigilijny wieczór cichy
Drzy opłatek w ręku dziadka,
A dokoła stołu siedzi
W krąg zebrana dziś czeladka.
Ojcuś, mama, stara babcia,
Dzieci, wnuczki, krąg nie mały —
Nad choinką anioł buja,
Gwaru pełen pokój cały.
Ojcuś — straży dzielny członek.
Mundur świeci — człeka chluba;
Naramiennik posrebrzany,
Świeci pasa klamra*) gruba.
Siedzą wszyscy po za stołem,
Drzy opłatek w ręku dziadka.
Z życzeniami doń się garnie
W krąg zebrana dziś czeladka.
A wtem słychać dzwon na wieży,
Poruszenie wnet przy stole.
Odpoczynek nie dla ciebie,
Ruszaj bracie, ruszaj w pole!
Kask na głowę, topór w rękę;
Hej do walki z złym żywiołem!
Nie dla ciebie wigilijny
Wieczór dziś z rodziną społem.
Ogień bucha, iskry lecą,
W sadzy ręce, twarz i oczy,
Taki żar i dymu tyle,
Że aż człeka całkiem mroczy.
Lecz nie biada na swą dolę,
Żwawo snuje życia przędzę —
Z jasnem czołem wraca, woła:
„Uratowaliśmy nędzę!
Znowu siedzą po za stołem,
Drzy opłatek w ręku dziadka,
Żona rada, rade dzieci
W krąg zebrana znów czeladka.

R. J.

*) karabinczyk

VI. Poczta Redakcyi.

Do niniejszego numeru dołączamy kartę tytułową i spis rzeczy, zawartych w roczniku XVII. „Przewodnika pożarniczego“ z r. 1903.

Celem skompletowania tego rocznika wysyłamy bezpłatnie brakujące numera.

Biblioteka strażacka.

Nr. 38.	Regulamin kursów pożarnictwa	0·10 h.
Nr. 39.	Strażackie ćwiczenia gimnastyczne	1·— K.
Nr. 40.	Rysunki zabudowań strażackich	0·10 h.
Nr. 41.	Związki okręgowe	0·10 „
Nr. 42.	Wskazówki dla zakładających ochotnicze straże pożarne	0·10 „
Nr. 43.	„Chwila czynu“—trzy obrazy z żywych osób, opisy	0·10 „

Nabyć można w biurze Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie — Piekarska 26. I. piętro.

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“.
Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.